

Głos Serca to dwumiesięcznik (do 2020 roku miesięcznik) parafialny, wydawany w parafii NSPJ Kęty-Osiedle nieprzerwanie od 1993 roku.



Na początku był Głos Serca, czyli 114 numerów służby -p.Andrzej Dżoń
Wydawało się, że dopiero co był setny numer „Głosu Serca”. Jeszcze mam w pamięci pierwsze numery i gorączkę powstawania tytułu, a gazecie „stuknęła” druga setka. Tak naprawdę życia nie mierzy się kalendarzem, ale wydarzeniami, które je znaczą. „Dziesięć lat” mówi mniej niż „półtora tysiąca tytułów”, które wypełniły tamte pierwsze dziesięć lat.

Mnogość stylów, rodzajów literackich, autorskich temperamentów, poruszanych problemów sprawiła, że adresat gazety był naprawdę „katolicki”, to znaczy powszechny. Od dzieci po ich babcie i dziadków. Od gospodarczych spraw parafii przez patriotyczną interpretację historii i rodzącej się demokracji, po teologiczne problemy zbawienia. Zainteresowanie „Głosem Serca” sięgało nie tylko poza parafię, ale i diecezję.

Najważniejsze jednak było doświadczenie pracy z dziesiątkiem współredaktorów i autorów, będących „duszami” poszczególnych działów i okienek. Bez nestorów – pana Franciszka Chmiela i pani Ireny Mleczko, bez Ryszarda J. Kurka, Wacława Fronta, Stanisława Sikora, Michała, Lucyny Dzoń, sióstr Zmartwychwstanek: dwóch Urszuli i Lidii, Antoniny Achinger, Marii Karaim, Ireny Pajek, Krzysztofa Snażyka, Mariana Wielgosza, Magdy Samek i kolejnych redaktorów strony młodzieżowej oraz liczego zastępu spontanicznych współpracowników – „Głos Serca” nie byłby takim głosem, a na pewno nie takim sercem.



A wszystko zaczęło się w czterech głowach, podczas organizacyjnego spotkania wielkopostnych rekolekcji 1993 roku: ówczesnego proboszcza ks. Jerzego Leśki, rekolekcjonisty ks. dr. Andrzeja Zwolińskiego, w mojej i w głowie mojej żony.

Ustanowiony wówczas przed niespełną pół roku proboszcz, organizując po raz pierwszy na nowej parafii wielkopostne rekolekcje, szukał sposobu, aby z informacją o nich dotrzeć do wszystkich parafian i mieszkańców parafii. Po pół roku duszpasterzowania, wznoszenia nowej świątyni i pierwszej kolędzie miał świadomość, że liczna część parafian nie uczestniczy i nie udziela się przy budowie kościoła ani ofiarą, ani pracą. I chociaż w dokumentacji budowy zapisywano tylko złożone ofiary i godziny przepracowane na rzecz wznoszonej świątyni, to można było założyć, że była to również przybliżona wykładnia zaangażowania religijnego. W wielu przypadkach wynikało to z wyobcowania i braku poczucia przynależności parafialnej.

Tamte wielkopostne rekolekcje miały pomóc w odnalezieniu i doświadczeniu jedności w parafialnej wspólnotcie Kościoła.

Naprzeciw tym oczekiwaniom wyszła propozycja Rekolekcjonisty, aby dotrzeć do wszystkich parafian z ulotką lub małym biuletynem zawierającym wiadomości o rekolekcjach. Równocześnie została rzucona przez ks. Zwolińskiego myśl o powstaniu przy takiej okazji czasopisma parafialnego o charakterze informacyjnym.

Podjęliśmy temat, ponieważ katechizując uprzednio w archidiecezji wrocławskiej, jeszcze z czasów komunizmu mieliśmy z żoną doświadczenie znaczenia parafialnej gazetki dla lokalnej wspólnoty, nie tylko parafialnej.

Tak więc z zapotrzebowania ks. proboszcza Jerzego Leśki na parafialny informator, z inspiracji i pomysłu ks. Zwolińskiego i naszej gotowości podjęcia pracy redakcyjnej, dojrzała decyzja o redagowaniu parafialnego czasopisma. Po krótkiej dyskusji, „grupa inicjatywna” wybrała dla gazety zaproponowany przez ks. Rekolekcjonistę tytuł: „Czas Serca”.

Zawartością pierwszego numeru było zaproszenie na rekolekcje, ich program oraz komentarz tłumaczący treść nadanego czasopismu tytułu. „Serce” identyfikowało się z wezwaniem parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, a „czas” potraktowano jako synonim życia, które ma doprowadzić do Zmartwychwstania. Jednak w związku z powstaniem i zarejestrowaniem dwa miesiące wcześniej przez zgromadzenie Księży Sercanów pisma o tym samym tytule oraz pojawianiem się naszej gazety poza terenem parafii, wskutek sugestywnych uwag redaktora naczelnego sercańskiego „Czasu Serca”, po dwóch latach wydawania, zmieniliśmy tytuł na głos „Głos Serca”.

Od początku było założenie, że gazeta będzie wydawana w rytmie miesięcznym z podwójnym numerem podczas wakacji. Miesięcznik stwarzał możliwości do przekazania, podsumowania i utrwalenia istotnych wydarzeń z poprzedniego miesiąca oraz głębszego przygotowania czytelników do parafialnych uroczystości. Ważnym czynnikiem był również czas, który trzeba było wygospodarować dla powstania każdego numeru, czyli praktycznie – jeden tydzień każdego miesiąca.

Wyrazem wiary w konieczność i powodzenie przedsięwzięcia była rezygnacja z pilotażowych edycji gazety i wydanie pierwszego egzemplarza od razu z numerem „1”, co zobowiązywało do pojawienia się kolejnych. Obecny 200 numer, jest dowodem, że nie była to wiara daremna.

Treść pierwszego numeru, poza pierwszą stroną, została dostarczona przez ks. Rekolekjonistę i zawierała w sobie załączek aktualnej do tej pory zawartości i formy pisma. Na pierwszej z czterech stron formatu A 5, znalazły się winieta z tytułem, adresem, datą, numerem, charakterystycznym zarysem kościoła oraz równie charakterystycznym poetyckim komentarzem do tematyki aktualnego numeru. Formuła ta zaadoptowała się również po zmianie formatu.

Proporcje i propozycje treści zmieniały się wraz z wrastaniem pisma w życie wspólnoty. Od piątego numeru, ze względu na ilość dostarczanych do redakcji materiałów, „Głos Serca” był wydawany w formacie A4 i zawierał od 8 do 30 stron, przy średniej ilości 20 stron. Nakład pisma wzrósł od 600 do 1200 egzemplarzy, z okazji uroczystości i świąt dochodził do 1400, a rekordowa liczba 5000 egzemplarzy została rozprowadzona podczas poświęcenia świątyni. Pierwsze numery pisane były przez ks. Ryszarda Grabczyka w programie komputerowym bez polskich czcionek, wobec czego dorabiano je cienkopisem. Gotowy egzemplarz kserowano w potrzebnej ilości. Dopiero przy formacie A4, redakcja przeszła na skład komputerowy i drukowanie w zakładzie poligraficznym. Normalnie czarno – biała szata graficzna, w numerach świątecznych na okładce była wzbogacana o kolor niebieski i czerwony.

Nasz trójosobowo zespół redakcyjny, z ks. Proboszczem na czele, cały czas miał świadomość konieczności zaangażowania do pracy innych osób i poszerzenie spektrum ludzi piszących – o, i dla parafii.

Pierwszym tekstem pozaredakcyjnym była relacja z pielgrzymki do Matki Bożej Pałacowskiej. Artykuł ten ukazał się w podwójnym wakacyjnym numerze 5-6. W następnym „Czasie Serca” pojawiły się kolejne dwa artykuły napisane i dostarczone przez parafian. Pierwszy zainicjował rubrykę „Myśląc sercem”, w której od tej pory pojawiał się felieton na temat istotnych dla parafian wydarzeń, ujętych w perspektywie Ewangelii; drugi dotyczył piątej rocznicy koronacji Matki Bożej Pocieszenia w Kętach. Od tej pory autor drugiego artykułu do każdego numeru opracowywał jakiś historyczny temat związany z parafią lub Kętami. W ten sposób redakcja powiększyła się o pana Franciszka Chmiela, emeryta i pasjonata miejscowej historii oraz pielgrzymkowego przewodnika. On jest autorem rubryk „Poznając własne korzenie” i „Aby odczytać znaki” oraz redaktorem wiadomości o kęckich rocznicach i ważnych postaciach.

Następną osobą zespołu redakcyjnego została Maria Karaim – polonistka tutejszej szkoły podstawowej, instruktorka grupy recytatorskiej z Domu Kultury i inicjatorka parafialnego

zespołu teatralnego, która wraz uczącą w szkole podstawowej siostrą Urszulą Jędryką, ze zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstaneek, objęła rubrykę katechetyczną „Jeżeli nie staniecie się jako dzieci”. Po przeniesieniu siostry Urszuli na inną placówkę, miejsce w zespole redakcyjnym jest zajmowane przez jej kolejną zakonną następczynię. Stały skład z czasem poszerzył Józef Ryszard Kurek, kowal – literat z pobliskiej wioski, piszący dla „Głosu Serca” opowiadania w cyklach „Ojciec nasz”, „Świętymi bądźcie”, „Prostujcie ścieżki Pana”. Za stronę młodzieżową została odpowiedzialna jedna z animatorek młodzieżowej grupy „Jesus Team” – Magda Samek. Zespół redakcyjny miał również stałych współpracowników – czytelników, którzy regularnie opracowywali proponowane przez redakcję lub wybrane przez siebie tematy. Stałej rubryki dopracowało się Koło Przyjaciół Radia Maryja. Swoje miejsce w gazecie ma pani Irena Mleczko, regularnie tworząca wiersze nie tylko dla dzieci. Ministranci i schola w każdym numerze umieszczają w rubryce „Króluj nam Chryste!” komunikaty i relacje ze swojej działalności. Stałe rubryki dyscyplinowały pracę zespołu i nadawały rytm artykułom.

„Nad źródłem słowa” to krótkie komentarze, które odkrywały żywotność Ewangelii w codziennych realiach czytelnika. Żywoty świętych miesiąca, prezentowanie w rubryce „Świętymi bądźcie”, miały być przykładem, że świętość, czyli realizacja Ewangelii jest w zasięgu możliwości człowieka. Materiał z „Aby odczytać znaki” przybliżył świat znaczeń przedmiotów, zwyczajów, świąt, które pomagają bardziej jednoznacznie wyrażać swoją wiarę i głębiej ją przeżywać. Dział dziecięcy „Jeżeli nie staniecie się jako dzieci”, tak naprawdę powstał z myślą o dorosłych, którzy wyrastając z dzieciństwa wyrosli przy okazji z wiary. Rubryce „W Sercu Jezusa i Maryi” przyświecało ożywienie, często już spłowiałych, słów chrześcijańskich modlitw, automatycznie powtarzanych od dzieciństwa. Felietony rubryki „Myśląc sercem” opisywały rzeczywistość z perspektywy chrześcijańskiej wiary i moralności, nie zawsze zgodnej z opiniami obowiązującymi w tzw. świeckich mediach. „List do Barbarzyńcy” powstał z tym samym zamysłem, tylko w młodzieżowej stylistyce, aby nawiązać kontakt z odległą galaktyką, jaką dla wielu jest już młodość.

Jako czasopismo parafialne sięgaliśmy po uznane autorytety w artykułach tzw. „nie własnych”. Poświęcone temu były trzy rubryki, w których prezentowane były sądy, opinie, poglądy i prawdy zawarte w tekstach dokumentów Kościoła („Nie samym chlebem żyje człowiek”), w wybranych fragmentach artykułów z prawicowych lub katolickich czasopism („Przepisy...”) i w zapożyczonych tekstach poruszających tematykę patriotyczną („Larum grają...”).

Ta różnorodność tematyki sprawiała, że temperatura comiesięcznych kolacji redakcyjnych, nieraz była schładzana lodami. I jakby zupełnie przypadkiem, ukształtowało się w Sercu Pana Jezusa „redakcyjne duszpasterstwo”. Ponieważ tryb pracy w tym zespole przypominał czasami życie na gorąco, niejeden numer by nie wyszedł, gdyby nie życzliwość i dyspozycyjność Mariana Wielgosza robiącego skład komputerowy czasami „za pięć dwunasta” (a właściwie 24.00) oraz zawsze gotowa ekipa „składaczy” (często nocnych) pod kierownictwem pana Andrzeja Karpińskiego.

Ile serc i rąk miało udział w funkcjonowaniu „Głosu Serca” uświadamiały „opłatki redakcyjne”, gdy zapełniała się plebanijna jadalnia. Ale właśnie dzięki temu bezinteresownemu zaangażowaniu „Głos Serca” stał się nie tylko informatorem o życiu parafialnym, lecz również współuczestnikiem i kreatorem wydarzeń. Stała współpraca ze wspólnotami funkcjonującymi w parafii oraz otwartość na uwagi i sugestie czytelników, kierowane przez skrzynkę kontaktową, umożliwiło redakcji tworzenie gazety w taki sposób, aby nie nastąpiło jej wyobcowanie ani ze wspólnoty, ani z lokalnego środowiska. Przez przedstawiane stanowiska, zabieranie głosu w publicznych dyskusjach, rozumiana jak najszerzej redakcja, była identyfikowana jako zespół ludzi przeżywających i współtworzących swoją parafię.

Ponieważ „Głos Serca” stał się skutecznym narzędziem odkrywania i przeżywania Ewangelii w realnym środowisku osiedlowym, sąsiedzkim i parafialnym, było to dla mnie 114 numerów służby dla parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Życzenia kolejnych stu numerów dla Redakcji i Ks. Proboszcza, to jak życzenia mgnienia chwili, dlatego życzę wszelkich darów i natchnień Ducha Świętego aż do 1000 numeru.

Andrzej Dżoń

(Przy pisaniu tego okolicznościowego artykułu korzystałem z materiałów zawartych w pracy „Prasa parafialna, jako narzędzie pracy duszpasterskiej, na przykładzie miesięcznika parafialnego ‘Głos Serca’, w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach”)

Jubileusz Głosu Serca - p. Maria Karaim, ks. Proboszcz Jerzy Musiałek

Z KOŃCEM SIERPNIA 2002 R. PROBOSZCZEM PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W KĘTACH ZOSTAŁ KS. KAN. JERZY MUSIAŁEK.

W listopadzie, po dwóch miesiącach przerwy, ukazał się „Głos Serca” już pod redakcją

nowego opiekuna – ks. Jerzego Musiałka.



„Gazeta – mówi jej naczelny redaktor ks. Jerzy – jest czasopismem poświęconym życiu naszej parafialnej rodziny; na tym się głównie skupia. Wspólnoty parafialne – dziecięce, młodzieżowe, dorosłych – bogate w swojej duchowej działalności dzielą się na łamach naszego miesięcznika swą pracą, doświadczeniami, przeżyciami, jakich doznają podczas spotkań formacyjnych i wyjazdów”.

W „Głosie Serca” ukazują się też cykliczne artykuły przedstawiające ważniejsze uroczystości roku liturgicznego, wydarzenia kulturalne, rocznicowe, okolicznościowe spotkania z ciekawymi ludźmi.

Stałymi rubrykami naszej gazety są: *Rozważania na niedzielę*, *Słowo księdza Proboszcza*, artykuły cykliczne ks. Piotra Koniecznego, a od września 2009 również ks. Jacka Orszulika, *W zdrowym ciele zdrowy duch*, *Wiadomości KAI*, *Jeżeli nie staniecie się jako dzieci*, *Trzeźwymi bądźcie*, *Aby odczytać znaki...* Swoje miejsce w gazecie ma też Rodzina Radia

Maryja i Arcybractwo Honorowej Straży NSPJ, HDK oraz Oaza młodzieżowa, która na łamach swoich stron informuje czytelników o swojej bogatej działalności.

Gazeta umieszcza także artykuły dostarczane okazjonalnie przez kęckie Zgromadzenia Zakonne – Sióstr Klarysek i Zmartwychwstanek oraz stowarzyszenia działające w naszym mieście, a także Szkołę Życia. Ogłoszenia umieszczane w „Głosie Serca” informują o bieżącym życiu duszpasterskim, a także o pracach związanych z budową kościoła, jego pracami wykończeniowymi.

Od lutego 2004 r. (numer 126) nasze pismo ma nową szatę graficzną. Pierwsze dwie strony i dwie ostatnie są w kolorze, a cała gazeta wydawana jest na papierze kredowym. Od tego czasu gazeta zszywana jest w drukarni, równo obcinana. W związku z czym nie potrzeba, jak poprzednio, składać gazety ręcznie angażując w to wiele osób.

Stopka na ostatniej stronie informuje o zespole redakcyjnym: Redaktor naczelny: ks. Proboszcz Jerzy Musiałek, z-ca redaktora: ks. Piotr Konieczny, korekta: Maria Karaim zdjęcia: Henryk Cinal i ks. Jerzy Musiałek, grafika i skład numeru: Jacek Stwora. Trzeba również zaznaczyć, że wiele zdjęć pochodzi od samych autorów tekstów, którzy przekazują sprawozdania z wyjazdów.

Maria Karaim

Dziękuję całemu Zespołowi Redakcyjnemu naszej Gazety oraz wszystkim, którzy umieszczają artykuły w „Głosie Serca” za swe bezinteresowne zaangażowanie i czas poświęcony dla ożywienia życia wspólnotowego. Dziękuję gorąco tym, którzy pracują w gazecie najdłużej, bo od początku jej istnienia, a więc: Pani Irenie Mleczko, Marii Karaim, Panu Franciszkowi Chmielowi.

W czasie mojej obecności w redagowanie Głosu Serca angażowali się księża: Józef Sowiński i Grzegorz Klaja. Dziękuję obecnym księżom: Piotrowi Koniecznemu, Jackowi Orszulikowi, Zygmuntowi Mizi i ks. Markowi Modzelwskiemu, siostrze Bernadecie Jurkowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek za Rozważania za niedzielę oraz wszystkim Paniom i Panom: Irenie Pajek, Emilii Opyrchał, Józefie Karkoszce-Warchał, Barbarze Lewandowskiej, Małgorzacie Korzeń, Antoninie Achingerowej, Pawłowi Stworze, Jackowi Stworze, Henrykowi Cinalowi, Marianowi Kowalczykowi, Jerzemu Kmiecikowi, Robertowi Karpowi, Robertowi Kapci,

Wacławowi Korytowskiemu, Adamowi Szczupakowi, Michałowi Szklarczykowi, młodzieży oazowej, scholi i ministrantom. Dziękuję również młodzieży, która często przepisują rękopisy na komputerze.

Obecnie miesięcznie rozchodzi się ok. 600-650 sztuk gazety. Świąteczne numery 800-900 sztuk.

Zachęcamy wszystkich Parafian do czytania Głosu Serca i przesyłania propozycji odnośnie treści i układu gazety, a także zaangażowania się w jego redagowanie. Radosnym przejawem naszego czasopisma jest to, że mamy wielu czytelników poza parafią, którzy niecierpliwie oczekują kolejnego numeru.

Ks. Jerzy Musiałek – redaktor naczelny, proboszcz